Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 30 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna zgóry. Ogłoszenia płatne natychm. Redaktor odpowiedz. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 13. Nowe, sobota 26-go marca 1938 r. Rok XV.

Uroczyste zakończenie kursów dla przedpoborowych.

W niedzielę, dnia 27 bm. odbędzie się w Nowem uroczyste zakończenie kursów dla przedpoborowych z miasta i gminy Nowe, z następującym programem: wspólne nabożeństwo o godz. 11-tej, przemarsz przedpoborowych z orkiestrą przez miasto i defilada oraz krótka uroczystość w lokalu szkoły powszechnej.

Ze względu na ważność akcji dokształceniowej przedpoborowych i wykazania łączności społeczeństwa z naszą Armią uprasza się zarówno miejscowe jak i okoliczne obywatelstwo o liczny udział w tej uroczystości.

Obywatele! nie dajmy Armii ani jednego analfabety!

Przedstawienie Kat. Stow. Młodzieży.

Dnia 27 marca br. odegra Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej na sali p. Borkowskiego sztuczkę teatralną p. t. „Dla Chrystusa", dramat religijny z czasów prześladowania chrześcijan.

Początek przedstawienia o godz. 19,30. Generalna próba odbędzie się w niedzielę o godz. 13-tej.

Pożar lasu.

W ubiegłą niedzielę wybuchł w godzinach południowych w lesie, należący do majątku p. Wojnowskiego, Kończyce, pożar, który zniszczył część młodego stanu zalesienia, wyrządzając poważne straty. Ogień wzniecony został prawdopodobnie przez bawiące się dzieci, którym przypodobało się palić suchą trawę.

Po zauważeniu pożaru wszczęto natychmiast akcję ratunkową, co umożliwiło rychło zlokalizować groźną sytuację.

Utrata prawa do świadczeń ubezpieczeniowych.

W razie utraty przez pracownika lub członków jego rodziny prawa do świadczeń, przewidzianych ustawami o ubezpieczeniu społecznym, z powodu niezgłoszenia pracownika przez pracodawcę lub nieuiszczenia przypadających składek we właściwych terminach, pracodawca obowiązany jest wypłacić zainteresowanemu sumę odpowiadającą wartości świadczeń, jakie uzyskałby z ubezpieczalni społecznych, oraz wynagrodzić powstałe z tego tytułu szkody i straty.

Instytucje ubezpieczeń społecznych obowiązane są na żądanie uprawnionych dostarczyć obliczenia świadczeń, których pracownik lub jego rodzina zostali pozbawieni wskutek niespełnienia obowiązku ciążącego na pracodawcy.

Sprostowanie wymiaru składek.

Wobec zapytań kierowanych do instytucji ubezpieczeń społecznych w sprawie sprostowań wymierzonych składek, Zakład Ubezpieczeń Społecznych podaje do wiadomości, że pracodawca może w ciągu miesiąca od otrzymania rachunku lub zawiadomienia o wymiarze składek żądać od ubezpieczalni sprostowania wymierzonej przez tę ubezpieczalnię kwoty składkowej, jeżeli udowodni, że wymiar jej nie jest zgodny z rzeczywistymi zarobkami, bądź z obowiązującymi przepisami. W razie powstania sporu w tej sprawie między ubezpieczalnią społeczną a pracodawcą, ubezpieczalnia wydaje orzeczenie, w którym wskazuje prawne środki odwoławcze.

Po upływie powyższego terminu, tj. 1 miesiąca od daty otrzymania rachunku lub zawiadomienia, pracodawca traci prawo żądania sprostowania wymiaru składek.

Ordery papieskie.

Papież Pius XI udekorował bankiera nowojorskiego John'a Piermont Morgan'a i znanego amerykańskiego magnata finansowego Tomasza Lamont'a, Wielkim Krzyżem Orderu św. Grzegorza. Ponadto Ojciec św. nadał tytuł papieskiego Cameriere b. gubernatorowi stanu Nowy York, A. E. Smith'owi.

Likwidacja trójporozumienia walutowego?

Ostatnie wahania franka francuskiego zwróciły uwagę międzynarodowych kół finansowych na ewentualną możliwość rozluźnienia lub nawet całkowitej likwidacji trójporozumienia walutowego Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych. Wspomniany problem w ostatnich dniach był przedmiotem narad pomiędzy sekretarzem skarbu Morgenthauem a szeregiem wybitnych przedstawicieli ze sfer gospodarczych i finansowych.

Konferencje te, według doniesień prasy amerykańskiej z Waszyngtonu, doprowadzić miały do ustalenia poglądu, że na razie nie istnieje żadna konieczność likwidacji porozumienia 3 mocarstw w sprawach walutowych. Wpływa na to m. in. przekonanie, że Blum nie poszedłby po linii polityki kontroli walutowej. Oczywista, wobec szybkiego tempa wydarzeń politycznych i gospodarczych nie można na dłuższą metę precyzować żadnej zupełnie jasno określonej opinii.

Polski problem naftowy.

Polska — kraj wielkich tradycyj naftowych, kraj, w którym przed 85-ciu laty zapłonęła w szpitalu lwowskim pierwsza na świecie lampa naftowa, gdzie u schyłku XIX wieku rozwinął się na poważną skalę ruch kopalniany — dziś jest terenem dyskusji o zastępczych paliwach, a nawet zaczyna się już mówić o imporcie produktów naftowych.

Polski przemysł naftowy, jeden z najbardziej obronnych działów naszej gospodarki narodowej, w 1909 r. osiągał 5.22 proc. światowej produkcji naftowej, w pierwszych latach Niepodległości — 1.22 proc., dziś niecałe 0.3 proc., w cyfrze absolutnej niecałe 500.000 ton. Jednocześnie cyfra spożycia u nas benzyny, owego miernika nasilenia motoryzacyjnego kraju wynosi w Polsce około 4 kg. rocznie na głowę ludności, co stanowi zaledwie 3 proc. tej ilości, jaką konsumują nasi sąsiedzi z zachodu. Toteż z owej mikroskopijnej produkcji rynek wewnętrzny spożył przetworów naftowych niewiele ponad 70 proc., pozostawiając niemal 30 proc. na eksport.

W czym tkwi źródło tej wybitnej degresji gospodarstwa naftowego w Polsce? Dostrzega się je przede wszystkim w trudnościach geologicznych i w braku rezerw terenowych oraz wierceń pionierskich.

Nadto przemysł naftowy, ten typowy przemysł olbrzymiego ryzyka i twórczej fantazji nie ma w Polsce od szeregu lat odpowiedniego do rozwoju klimatu, brak bowiem odczucia i zrozumienia w społeczeństwie podstawowej roli tego przemysłu w gospodarstwie narodowym i obronie.

Trudne warunki geologiczne, zmienna wydajność ropy, niebezpieczeństwa zagwożdżenia, niepewność trwałości produkcji, olbrzymie trudności racjonalizacji przetwarzania różnych gatunków ropy na produkty gotowe, sprzeczność istoty dochodów z wydobycia ropy z pojęciem fiskalnym dochodu (eksploatacja szybu naftowego jest przecież niczym innym, jak uszczuplaniem substancji majątkowej) oraz prawo górnicze, oparte na nieograniczonej akcesji do własności gruntu z przerostem obciążeń „bruttowych" i powikłań prawnych, — obciążają i hamują inicjatywę a tym bardziej rozwój wiertnictwa naftowego. Do tego dochodzą trudności strukturalne, dysproporcyj między wydobyciem surowca a sprawnością zakładów przetwórczych (rafineryj) i organizacji handlowych. Niezmiernie wreszcie trudny do rozwiązania problem cen produktów naftowych, wytworzony w kraju nikłą chłonnością rynku wewnętrznego, deficytowym eksportem, brakiem środków na finansowanie zapasów, wreszcie istotna zapora w rozwoju przemysłu naftowego: brak kapitałów skłonnych do stuprocentowego ryzyka — oto w dużym skrócie obraz polskiej rzeczywistości naftowej.

Wielkie wysiłki organizacyjne czynników rządowych i samego przemysłu naftowego w kierunku koncentracji a nawet organizacji przymusowej (P. E. N.) zmodyfikowały w dużej mierze dysproporcje strukturalne, a ogólne ożywienie gospodarcze i pomoc Funduszu Wiertniczego umożliwiły ostatnio pewne ożywienie ruchu wiertniczego, nie zdołały one jednak zapobiec spadkowi ogólnej produkcji, ani doprowadzić do odkrycia nowych terenów.

Skoro zatem dotychczasowe wysiłki nie zdołały zapobiec spadkowi produkcji naftowej, należy sięgnąć do innych środków, tymbardziej, że interwencjonizm państwowy w przemyśle naftowym zrealizowany stuprocentowo i przedsiębiorczość państwowa reprezentowana przez czynnik w przemyśle zupełnie decydujący, widocznie nie są dostatecznymi instrumentami rozwiązania problemu naftowego. Nowe środki widzić można w polityce ulg inwestycyjnych i cen przystosowanych do specyficznych i zupełnie od szablonu odległych warunków poszukiwania, eksploatacji i przetwarzania ropy, pełnych elementów niewiadomych i sprzecznych dysproporcyj na tle braku kapitałów.

W Polsce każde wiercenie musi być uznane za pionierskie i każda ilość wydobytej gdziekolwiek ropy jest kapitalną zdobyczą i źródłem dalszych możliwości odkrywczych.

Polityka inwestycyjna i fiskalna, śmiała, szybka i zdecydowana, szeroko rozwinięta propaganda zagadnienia naftowego, oparta na rzetelnej prawdzie, mogą jeszcze wydobyć w Polsce uśpione w dziedzinie poszukiwań ropy siły kapitałowe i moralne. Tylko bowiem na kapitały u nas i przez nas wypracowane możemy liczyć jako motory twórcze.

Nowe ramy prawne kopalnictwa naftowego muszą dać jak największą swobodę poszukiwania, muszą usunąć wszystko, co utrudnia i obciąża tę najbardziej ryzykowną i kosztowną, a dla dobra narodowego i obrony narodowej naglącą inicjatywę gospodarczą, a miejsce przerażającej ignoracji zagadnień naftowych i fantastycznie sprzecznych pojęć — musi zająć powszechna wola, świadoma przywrócenia Polsce należnej jej roli naftowej. Potężnym sojusznikiem w „przeczekaniu" okresu poszukiwawczego jest świetny rozwój wydobycia gazu ziemnego, nowego źródła energetycznego, realny czynnik nowych odkryć, w których gaz i ropa tak często się jednoczą.

6029 nowych budynków.

Główny Urząd Statystyczny opracował najnowsze zestawienie, dotyczące ruchu budowlanego w miastach Polski, liczących ponad 20000 mieszkańców, w roku ubiegłym. Jak wynika z tych danych, w ciągu r. 1937 ukończono 6029 nowych budynków oraz 557 nadbudówek i dobudówek mieszkalnych. W nowoukończonych budynkach znajduje się 23.225 mieszkań, w tym 3.247 jednoizbowych, 7.747 dwuizbowych, 6.112 trzyizbowych, 4.432 cztero- i pięcioizbowych oraz 687 większych mieszkań. Ogólna liczba izb w nowoukończonych budynkach wynosi 64.707. W nowych nadbudówkach i dobudówkach znajduje się 1.394 mieszkań o ogólnej liczbie 2.909 izb. Ponadto w r. ub. ukończono 586 nowych budynków niemieszkalnych oraz 80 nadbudówek i dobudówek niemieszkalnych.

Litwa — sąsiad Polski.

Granica polsko—litewska ciągnie się na przestrzeni 507 km. Jest to zaledwie 9.2 proc. całej granicy Polski, ale stanowi przeszło jedną trzecią granicy litewskiej, która wynosi 1.457 km., z czego 90 km. czyli 6.2 proc. przypada na brzeg morski.

W granicach tych mieści się kraj o powierzchni 56.000 km. kw., w którym mieszka 2.5 miliona ludzi. Na 1 km. kw. przypada 45 ludzi. Jest to niewiele, jeśli zważyć, że w Polsce na 1 km. żyje 86 ludzi. Ludność jest w przeważającej większości rolnicza; miast mało i niewielkie. Największe — Kowno, stolica Litwy, liczy 106 794 m. Zaledwie 3 miasta liczą więcej niż 20.000: Kłajpeda - 38.549, Szawle - 24.637, Poniewież 21.442. Tylko dwa miasta mają od 10 do 20 tysięcy mieszkańców. Inne nie sięgają nawet 10 tysięcy. W sumie 13 proc. ludności mieszka w miastach, reszta po wsiach i małych miasteczkach. Przyrost naturalny jest taki sam, jak w Polsce i waha się od 10 do 12.4 na tysiąc mieszkańców.

Ludność według wyznań dzieli się następująco: rzymsko- i grecko-katolików jest 85.7 proc., ewangelików 3.8 proc., prawosławnych 0.2 proc., żydów 7.6 proc. i innych 2.7 proc.

Gruntów użytkowych liczy się 5.567 tys. ha, w tym gruntów ornych 2.637 tys. ha, t. j. 47.4 proc. Najwięcej posiada Litwa gospodarstw rolnych średnich, obejmujących od 8 do 30 ha (stanowi to 55.7 proc. ogólnej powierzchni), gospodarstwa od 30 do 100 ha zajmują 27.5 proc., mniejsze niż 8 ha — 10.4 proc., większe niż 100 ha — 6.4 proc.

Ziemia litewska rodzi głównie żyto. Rocznie przeciętnie 6 milionów kwintali (Polska rodzi 65 milionów q). Godna uwagi jest produkcja lnu. Rocznie, przeciętnie: len-nasienie 0.3 miliona q (Polska 0 6), len-włókno — 0.2 miln. q (Polska 0.3). Obraz urodzajności gleby dają następujące cyfry. Z jednego ha rodzi się 11.4 q żyta, 113.7 q ziemniaków, 4.2 q lnu-nasienia, 3.6 q lnu-włókna.

Waluta litewska utrzymuje się na poziomie mniej więcej stałym. Za sto litów można dostać 89 złotych. Kontrola dewiz została wprowadzona 1 października 1935 r.

Kłajpeda drugie miasto co do wielkości na Litwie jest dziesiątym co do obrotów i ruchu statków portem na Bałtyku. Tonaż statków, które się przez ten port przewinęły w 1936 r. wynosi około 7.500 tys. ton.

Wobec małego procentu ludności miejskiej, specyficzne cechy cywilizacji miejskiej uwidaczniają się słabo. Przed kilku laty było na Litwie zaledwie 45 kin. Ilość radioabonentów w roku zeszłym wynosiła 35.000. Na 1000 mieszkańców — 14 radioabonentów.

Epitafium Austrii.

Członek Akademii Goncourtów, znakomity pisarz francuski, Roland Dorgeles, drukuje w paryskim „Intransigeant" p. t. „Epitafium Austrii" rozważania, wspomnienia i uwagi na tle Anszlusu. Podajemy poniżej wyjątki z tej pracy:

„Musimy uświadomić sobie rozmiar odpowiedzialności zbiorowej wobec dramatu, który rozegrał się w samym sercu Europy.

Rzucać klątwy na Niemcy — zbyt łatwa to wymówka. Trzeba mieć odwagę spojrzenia w oczy prawdzie i poza napastnikiem dostrzec i określić tych, którzy przyczynili się do aneksji. A tymi byli nie nasi przeciwnicy, lecz nasi delegaci, nasi mandatariusze.

Czy przypominacie sobie „grubą czworkę" — Wilsona, Lloyd George'a, Clemenceau, Orlanda — którzy, zredagowali na własną rękę Traktat Wersalski i pakt St. Germain? Ten komitet czterech wykreślił granice nieszczęsnego kraju, któremu zabrano wszystko, co jest potrzebne do życia. Otóż, jeśli solidarność narodowa nie jest pustym dźwiękiem, Anglicy, Amerykanie, Francuzi, Włosi powinni zważyć w swym sumieniu konsekwencje paktu z St. Germain.

Dzisiaj przelewanie łez nad losem Austrii jest do pewnego stopnia hipokryzją. Stany Zjednoczone najmniej może mają racji odżegnując się teraz od spraw europejskich. Co zrobiono, aby postawić tamy zaborczości, kto zabrał głos, aby przeciwstawić się Anszlusowi? Nic nie warte są wały wzniesione z paktów papierowych.

Ten krok Hitlera przewidziałem. Pisałem w „Vive la Liberte": „Gdy tylko poczuje, że entuzjazm mas słabnie, rzuci im odżywkę — Anszlus, kolonie — na podtrzymanie ducha. Wyczerpie cały program monachyjski. Znienacka, w sobotę, gdy Londyn wyrusza na weekend, gdy Europa odpoczywa..."

Anszlus jest. I — jak oznajmił sam Führer — będzie to tylko pierwszy etap na drodze do zbudowania Wielkiej Germanii.

Na kogo przyjdzie kolej jutro? Czy Europa będzie przetasowywana, krajana dowoli.

W Monachium, pod Portykiem Wodzów, wyryte są na płycie granitowej nazwiska 19-tu terytoriów odebranych Niemcom na mocy Traktatu Wersalskiego, Alzacja i Lotaryngia figurują w pierwszym rzędzie".

Zamek z XVI wieku w składzie na przechowaniu.

Amerykański magnat prasowy, R. Hearst, sprzedaje swoje wspaniałe zbiory dzieł sztuki. Wartość tych zbiorów oceniają na 15 milionów dolarów. Przeważna ilość dzieł i zabytków znajduje się w pałacach Hearst'a w Kalifornii, New Yorku i w Szkocji. Sporo z nich spoczywa jeszcze w skrzyniach, nie wypakowanych. Jako osobliwość cytują pisma nowojorskie fakt, iż zamek z XVI wieku, który Hearst nabył swego czasu w Hiszpanii i kazał rozebrać od fundamentów aż po dach i w skrzyniach przewieźć do New Yorku, znajduje się wciąż jeszcze na przechowaniu w składach nowojorskiej firmy spedycyjnej.

Rekordowy ślub.

Mr. Louis Fitzgerald Pereth z Londynu poznał w małej osadzie szkockiej podczas podróży miss Margaret Ross-Nicholson. Poznali się w oberży podczas tańców. Już po pierwszym tańcu wyznał mr. Pereth swej partnerce, iż ją kocha i poprosił o rękę. W drugim tańcu miss Margaret wyraziła zgodę na ślub, a w dwie godziny później było już po ślubie, gdyż w Szkocji do ślubu nie wymaga się żadnych formalności, poza obecnością czterech świadków. Uczta weselna odbyła się o 4-ej nad ranem w obecności świadków, a o 5-ej młodzi nowożeńcy wyjechali w podróż poślubną. Takiego tempa może i Ameryka pozazdrościć.

Królowie też mają kłopoty.

W dawnych, t. zw. dobrych czasach, panujący mieli dużą swobodę w dziedzinie wydatków i dochodów własnych, ile że rozporządzali większą władzą. Ale i to nie zabezpieczało ich przed kłopotami finansowymi a nawet długami.

Król Jerzy IV, poprzednik królowej Wiktorii, miał duży talent wydawania pieniędzy i jednocześnie zaciągania długów. Wierzyciele króla idąc za przykładem wierzycieli premiera angielskiego, sławnego Pitt'a, ubezpieczyli go na sumę na dożycie w wysokości równej sumie długów. W ten sposób zyskali pewność, iż odbiorą swoje należności. Od czasów królowej Wiktorii każdy król W. Brytanii ubezpiecza małżonkę i dzieci. Tak więc po zgonie króla Edwarda VII towarzystwo ubezpieczeń Lloyd wypłaciło rodzinie królewskiej sumę 900.000 funtów jako premię asekuracyjną.

Panujący współcześnie monarchowie dbają i zabiegają o swoją fortunę tak samo, jak każdy śmiertelnik. Król Aleksander jugosławiański, który padł ofiarą zamachu w Marsylii, był ubezpieczony na wysoką sumę. Zamordowany w 1906 r. król włoski, Humbert, ubezpieczony był na 25 milionów franków.

W Bułgarii zwyczajem jest na dworze królewskim, iż po narodzinach następcy tronu król ubezpiecza go na sumę, którą następca otrzymuje po osiągnięciu pełnoletności. Obecny następca tronu, książę Simeon, ubezpieczony jest na 50.000 złotych, które otrzyma w 1956 roku. Król Borys otrzymał w 1915 r. 70.000 złotych z tytułu polisy asekuracyjnej. Nie zawsze jednak towarzystwa asekuracyjne chętnie przyjmują ubezpieczenia osób panujących, zwłaszcza jeśli monarcha jest eksponowany politycznie, lub gdy stosunki w jego państwie nie są zbyt dobrze ustabilizowane. Królowi serbskiemu, Milanowi, który został zamordowany, wiedeńskie towarzystwo asekuracyjne odmówiły wydania polisy pomimo usilnych starań, powołując się na niepewną sytuację w kraju. Król hiszpański, Alfons XIII, który zarządzał bardzo umiejętnie swoim majątkiem i przy pomocy szczęśliwych operacyj giełdowych powiększył go znacznie, zaasekurował się zawczasu, gdy nie śniło się jeszcze nikomu w Hiszpanii i poza nią o jego możliwej abdykacji, na bardzo wysoką sumę.

Ogłoszenie.

W myśl przepisów art. 17 i 20 z dn. 21. II. 1935 r. o pielęgniarstwie (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 199) oraz § 12 rozporządzenia Min. Op. Społecznej z dnia 17 marca 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr 28 poz. 229) Urząd Wojewódzki Pomorski urządza w czasie od 4. V. do 30. VI. 1938 r. w gmachu Publicznego Szpitala Miejskiego w Toruniu, ul. Podzamcze 5-10, 2-miesięczny kurs uzupełniający dla kandydatek-kandydatów na pielęgniarki, pielęgniarzy, kończący się egzaminem państwowym, w myśl wyżej wspomnianych przepisów Ustawy o pielęgniarstwie.

Kandydatki-Kandydaci zgłaszający się na kurs winni uiścić: a) opłatę jednorazową za kurs 100,— zł, b) opłatę za mieszkanie i utrzymanie (dla zamiejscowych) przez 2 miesiące po 60 zł 120,— zł, c) opłatę jednorazową kancelaryjną 10,— zł, którą to kwotę należy w P. K. O. Nr 211.230 Właśc. Komunalna Kasa Oszczędności m. Torunia, zaznaczając na rachunek 86 „Kurs pielęgniarski" wzgl. gotówką w kasie Szpitala i to do dnia 15 kwietnia 1938 r.

Ponadto zgłaszający się do internatu winni zabrać: koc, poduszkę i bieliznę pościelową.

Zgłoszenia pisemne względnie ustne należy kierować do Urzędu Wojewódzkiego do dn. 15. IV. 38 r.

Powyższe podaje się do wiadomości.

Nowe, dnia 22 marca 1938 r.

(—) Kuchczyński, burmistrz.